

Rozmowy o Puszczy Sandomierskiej



Fot. Adam Dragan

W ramach trzyletniego projektu pn. „Las w życiu i kulturze mieszkańców Rzeszowszczyzny” prowadzone są właśnie badania terenowe...

Według dotychczasowej wiedzy dla Lasowiaków – mieszkańców dawnej Puszczy Sandomierskiej – puszcza była naturalnym, oswojonym, bezpiecznym miejscem życia (*orbis interior*), a jednocześnie jednym z najważniejszych elementów tradycyjnej wizji świata. Natomiast dla Rzeszowiaków las jawił się w nieco innej roli: był miejscem postrzeganym jako przestrzeń obca, nieoswojona, nieudomowiona (*orbis exterior*). Jest to jednak tylko hipoteza niemająca dotąd mocnego oparcia w materiałach terenowych. Potwierdzenie hipotezy o różnym znaczeniu lasu dla Lasowiaków i Rzeszowiaków miałoby kapitalne znaczenie dla zrozumienia dawnego, tradycyjnego światopoglądu charakterystycznego dla mieszkańców Rzeszowszczyzny i warunkowałoby zrekonstruowanie ludowej wizji świata stanowiącej fundament tożsamości żyjących w tym regionie ludzi.

Właśnie w tym celu badacze prowadzą w tym czasie wywiady w terenie. Zbierają świadectwa z terenów tak samo Lasowiaków, jak i Rzeszowiaków, by poznać sposób postrzegania puszczy przez ludzi, którzy żyli od pokoleń wśród lasów oraz w ich dalszym sąsiedztwie. Oto dwa ciekawe przykłady rozmów z mieszkańcami Przyszowa i Mielca.

Są miejsca, w których rzeczywiście mówią, że straszy, zgadza się. Nawet w tym kierunku [...] na Nową Dębę, tu gdzie się kończył Przyszów, a zaczynały Stany, tam jest takie parę domów, tak po lewej. [...] Po prawej stronie jest cały duży las już, ale tutaj to pomiędzy mamy takie małe laski. I tu jest takie miejsce, że ciągle powtarzają, że straszy. [...] Mogę powiedzieć takie rzeczy co już z moich lat opowiadali, a miał taki przypadek mój brat, akuratnie z kolegą jechali, co jest cztery lata młodszy ode mnie. I to jest to miejsce [...] i tutaj, na tej prostej drodze, nie wiadomo skąd, nie wiadomo jak, bardzo często są wypadki i to wypadki śmiertelne. Droga prościutka, żadnego zakrętu, żadnych wyboisk i ludzie powtarzają, że tutaj zawsze straszy i tutaj zawsze te dusze pokutują, tak mi mówią, że te dusze tutaj pokutują i tutaj wiecznie jakieś takie te wypadki i jeżeli jest wypadek to jest to wypadek śmiertelny na prostej drodze. Dlaczego mówię, że straszy? O co chodzi? Chodzi o to, że słyhać coś takiego, może nie każdy ma takie doświadczenie, nie może każdy tego doświadczyć i może wiedzieć. Nie raz żeśmy się śmiali, ale brat wracał z drugim kolegą z festynu i nadjechał na miejsce Simsonkiem i ten Simsonek im stanął i słyszeli właśnie, tak jak on powtarzał, jak to niegdyś ludzie powtarzali, jak gdyby takie kwilenie, jak gdyby jakiś płacz dziecka, coś takiego i takie ogromne łamanie gałęzi, jakby nie wiadomo jaki zwierz duży szedł, albo ktoś celowo łamał te gałęzie. Jest taki trzask i sam mówił, że jak usłyszał, z tym drugim się zatrzymali, popchali tego Simsonka. Jak wsiedli na to, [...] mówił, że się kurczowo tak trzymał i przejechali. To mówił, że coś takiego słyszał i jak przyjechał to: „Ty – mówi – to musi być chyba prawda, bo coś takiego słyszałem”.

Z mieszkanką Przyszowa rozmawiał Adam Dragan

Takie to miejsce było nazywane Pary i chodziłem tam z babką i ta babka zawsze mówiła: Stasiu, uważaj, żebyś tu nie zabłądził, bo cię będzie wodzić. [...] Wodziło, wodziło, jak tam chto wszedł już, w te Pary... Wie pan, takie bagna tam były, dzisiaj nie ma już, tam teraz pan przejdzie bosą nogą bez niczego, ale dawniej tam trudno było w gumiakach przejść, takie były zalane tereny. [...] Wodziło. Były mierniki takie, chodziły światełka, co jak ktoś pole sprzedał, a nie łoddoł temu właścicielowi, to później on chodził jako światełko naokoło tego pola. [...] każdy las jest inny i są takie łąki w lasach, na których z której strony byś pan przyszedł, to później nie wiesz, gdzie iść, bo się przekręci w głowie i później idziesz w odwrotną stronę.

Z mieszkańcem Mielca (o Radomyślu Wielkim) rozmawiał dr Janusz Radwański

Projekt „Las w życiu i kulturze mieszkańców Rzeszowszczyzny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i

Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego.

Szczegóły na stronie internetowej [Muzeum Kultury Ludowej](#)



**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.**



**DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
MINISTRA KULTURY,
DZIEDZICTWA NARODOWEGO
I SPORTU POCHODZĄCYCH
Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY
- PAŃSTWOWEGO
FUNDUSZU CELOWEGO**

**KULTURA LUDOWA I TRADYCYJNA
„Las w życiu i kulturze
mieszkańców Rzeszowszczyzny”**

**DOFINANSOWANIE
110 000 zł**

**CAŁKOWITA WARTOŚĆ INWESTYCJI
240 244 zł**